Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.155. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h. kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń: 10 hal. za 1 mm łamu. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Rok I. Kraków, wtorek, 6. sierpnia 1918. Nr. 29.

Dalszy odwrót Niemców.

Interwencya koalicyi w Rosyi. — Dr. Güdemann zmarł. Rozprawa przeciw mordercom w hotelu Bristol.

Nowy front bojowy na Wschodzie.

Od chwili zawarcia pokoju brzeskiego było jasnem, że mocarstwa koalicyi wszelkich używać będą środków, aby ten pokój unicestwić i rozniecić ponownie pożogę wojenną na Wschodzie, zmusić Niemcy do postawienia wielkiej armii w Rosyi i w ten sposób osłabić linię bojową niemiecką we Francyi.

Koalicya poczyniła w tym kierunku pewne kroki zaraz po zawarciu pokoju. Ale dopiero w ostatnich czasach zarysowuje się coraz wyraźniej obraz jej dążeń i planów w Rosyi. Są one natury politycznej i wojskowej.

Bolszewicy, aczkolwiek opierają się bezsprzecznie na szerokich masach ludu rosyjskiego, przedewszystkiem proletaryatu miejskiego i chłopów, są jednakowoż w społeczeństwie rosyjskiem dość izolowani. Mają przeciwko sobie całą inteligencyę i ponadto poważną część robotników i chłopów zorganizowanych w soc.-demokratycznych i soc.-rewolucyjnych stronnictwach wszelkich odcieni. Mocarstwa koalicyi starały się otóż — i to ze skutkiem — wpłynąć na te przeciwne bolszewikom sfery rozbudzić wśród nich agitacyę przeciw rządowi sowjetów i przeciw Niemcom. Koalicya poszczycić się może w tym kierunku dwoma sukcesami: zamordowaniem hr. Mirbacha w Moskwie i marsz. poln. Eichhorna w Kijowie. Nie można atoli twierdzić, że partya soc.-rewolucyjna, której wysłannicy dokonali tych zamachów, działała jako narzędzie koalicyi. Soc.-rewolucyoniści rosyjscy przeciwnicy bolszewików, są zarazem zajadłymi wrogami Niemców i przedewszystkiem działają — ze swego punktu widzenia — w interesie Rosyi. Ale bezsprzecznie zachęty Anglików i nadzieja poparcia koalicyi przy mającym wybuchnąć ewentualnie konflikcie — były dla nich bezpośrednim bodźcem.

Daleko większe niebezpieczeństwo przedstawia jednakowoż plan wojskowy koalicyi dla rządu bolszewików. Coraz wyraźniej zarysowuje się nowy front bojowy na Wschodzie, sięgający na ogromnej przestrzeni od Archangielska nad Morzem Białem aż do Władywostoku nad Oceanem Spokojnym. Co prawda front ten nie jest jeszcze jednolity i w sobie zamknięty. Dążenia koalicyi będą szły w najbliższym czasie w tym kierunku, by grupy, walczące na razie na własną rękę z bolszewikami, nie połączone dotychczas ze sobą, skoncentrować na jednej linii bojowej. Najbliższe tygodnie okażą, czy się koalicyi uda to niełatwe bynajmniej zadanie.

Na ten luźny na razie front bojowy składają się trzy grupy.

Najwcześniej powstała grupa Czecho-Słowaków. Jak wiadomo, zgodził się rząd bolszewicki wobec koalicyi po długich rokowaniach przepuścić jeńców austryackich narodowości czesko-słowackiej przez Sybir na wybrzeże Oceanu Spokojnego. Stąd miały ich przewieść okręty amerykańskie na front francuski. Na tle rozbrojenia tych wojsk przyszło do konfliktu. Czecho-Słowacy zwrócili się po połączeniu się z innymi elementami przeciwbolszewickimi przeciw wojskom sowjetów i wśród ciągłych, zwycięskich przeważnie walk, posuwali się wzdłuż kolei transsyberyjskiej. Dziś stoją nad Wołgą w sile 60—80 tysięcy dobrze uzbrojonego żołnierza. Przez zdobycie Jekaterynburga i Symbirska zagrażają przeważnie obszarowi na zachód od Wołgi, a w dalszym ciągu Moskwie, stolicy sowjetów.

Na północy obsadziła koalicya dwiema dywizyami w sile 20 tysięcy kolej murmańską i stąd przy pomocy floty wojennej zagraża Petersburgowi. Donieśliśmy wczoraj o ostrzeliwaniu Archangielska przez krzyżowce angielskie. Zdaje się, że

portu, nie da na siebie długo czekać. Ostrożne posuwanie się koalicyi na tym odcinku tłumaczy się sąsiedztwem wojska fińsko-niemieckiego na zachodniem skrzydle armii koalicyjnej.

W ostatnich dniach wystąpiła na dalekim Wschodzie trzecia grupa, nie mniej niebezpieczna. Ze strony Władywostoku gromadzi się poważna armia, złożona przeważnie z wojsk amerykańskich, chińskich i japońskich. Japonia przez bardzo długi czas wahała się, czy podjąć zbrojną interwencyę w Syberyi. Zajmuje ona bowiem odosobnione stanowisko w rzędzie amerykański bynajmniej jeszcze nie wygasł i kto wie, czy przyszłe pokolenia nie zaskoczy »niespodzianie« zawierucha na tle tegoż antagonizmu, jak nas na tle antagonizmu angielsko-niemieckiego. Zdaje się jednak, że w ostatniej chwili Japonia przecie się zdecydowała na interwencyę. O sile tej ekspedycyi zbrojnej na razie nie jesteśmy poinformowani.

Skoro się uda koalicyi te trzy grupy złączyć w jeden front, — stać będziemy bezsprzecznie przed nową wojną na Wschodzie. Nie będziemy wówczas błogosławili pokoju w Brześciu Litewskim.

Komunikaty sztabów generalnych.

Wiedeń, 5. sierpnia. Urzędowo donoszą:

Nigdzie nie było większej działalności wojennej.

Szef sztabu generalnego.

Berlin, 5. sierpnia. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Grupa wojsk król. Rupprechta:

Na froncie między Ypres i na południe od Montdidier wzmogła się wieczorem działalność bojowa i trwała z niezmienionym ożywieniem przez całą noc. We Flandryi na północ od Albert i po obu stronach Sommy zostały odparte natarcia nieprzyjaciela. Na północ od Montdidier wzięliśmy nasze kompanie stojące na zachodnim brzegu Avry i potoka Dom bez działania nieprzyjacielskiego w tył poza te odcinki. W mniejszych przedsięwzięciach na południowy zachód od Montdidier wzięliśmy jeńców.

Front armii niemieckiego następcy tronu [illegible].

Nad rzeką Vesle wzmogła się działalność ogniowa. Skuteczne walki przed połową na południe od Conde i na zachód od Reims. Po odparciu nieprzyjacielskich natarć częściowych wycofały się w myśl rozkazu nasze tylne straże przed silnemi atakami nieprzyjaciela w kierunku Fismes na północny brzeg rzeki Vesle.

Front armii v. Gallwitza i księcia Albrechta:

Na zachód od Mozelli, w środkowych górnych Wogezach zostały odparte natarcia nieprzyjacielskie. W Sundgau wzięliśmy w mniejszej wyprawie jeńców do niewoli. Wicesierżant Thom odniósł swe 27. zwycięstwo w powietrzu.

Pierwszy generał kwatermistrz
LUDENDORFF.

Kto ma być pierwszym?

Berlin, 5. sierpnia BK. „Norddeutsche Allg. Ztg." rozwodzi się nad doniesieniem londyńskiem, według którego kanclerz skarbu Bonar Law w Izbie gmin miał oświadczyć, że rząd angielski jest każdej chwili gotów, wziąć pod uwagę propozycye zmierzające do zadawalającego pokoju. Jeżeli Bonar Law to oświadczył, pisze „N. A. Z.", to w takim razie wyraził się angielski mąż stanu bardzo wielostronnie. Wydaje nam się, że propozycye pokojowe, jakieby Bonar Law uważał za zadawalniające, byłyby takiemi tylko w znaczeniu brytańskiem, ale bynajmniej nie w znaczeniu Niemiec i ich sprzymierzeńców. Już nie tylko plany zaprowadzania taryfy celnej w miejsce wolnego handlu w Wielkiej Brytanii wskazuje, że [illegible] tam do polityki gospodarczej, [illegible] do [illegible] Niemiec po ukończeniu wojny. Nim więc może być mowa o brytańskiej gotowości pokojowej, musi być wyjaśnione pytanie, jakie warunki uważałby Bonar Law za zadowalniające. Co nasi mężowie stanu powiedzieli o pokoju, wystarcza, abyśmy zażądali, żeby strona przeciwna dała nam odpowiedź, którą uważalibyśmy za zadowalającą.

Ofiary łodzi podwodnych.

Berlin, 5. sierpnia BK. Urzędowo. Na wodach angielskich zniszczyły nasze łodzie podwodne 16.000 ton brutto.

Koalicya walczy o „czysty pokój".

Londyn, 4. sierpnia BK (Reuter) Z okazyi 4. rocznicy wybuchu wojny dał Asquith przedstawicielowi „Associated Press" przegląd ostatnich lat wojny i obecnego położenia oświadczając: Koalicya walczy o czysty pokój (a clean peace). W wojskach, jakiemi teraz rozporządza, podnosi się liczba Amerykan, którzy w godzinach krytycznych tak dzielnie bronili frontu. Również zapasy stale się podnoszą. Szeroka masa ludności myślącej w Europie i Ameryce jest teraz przekonana, że walczylibyśmy daremnie, gdybyśmy, nim złożymy broń, nie osiągnęli przynajmniej początku wielkiej społeczności narodów, która uniemożliwiłaby wszelkie wojny aż do końca świata.

Wszędzie bywa jednakowo.

Zurych, 5. sierpnia. BK. „Le Temps" donosi z Nowego Yorku, że przeciw-kontrofenzywa wywołał w Ameryce prawdziwe burze entuzyazmu. Burmistrz Nowego Yorku kazał dzwonić przez cały kwadrans. Na giełdzie podskoczyły papiery w niebywałej mierze. Prasa podnosi zasługi Focha, któremu po raz pierwszy udało się stworzyć prawdziwy jednolity front koalicyjny i dorównać Hindenburgowi.

Opozycya socyalistów w Izbie francuskiej.

Genewa, 5. sierpnia. Tel. wł. »Express lyonnais« donosi z Paryża. Posiedzenie czwartkowe w Izbie francuskiej miało przebieg nadzwyczaj burzliwy. Socyaliści zażądali zurlopowania ostatecznego roczników 1888 do 1891 i równocześnie chcieli przeszkodzić powołaniu rocznika 1920, które ma nastąpić w jesieniu. Clemenceau postawił kwestyę zaufania przy wszystkich wnioskach socyalistycznych i nastraszył przezto większość, która zgodziła się na powołanie 18-letnich. Socyaliści zażądali wyraźnego oświadczenia ze strony rządu, że rocznik 1920 przed jesienią 1919 nie wyjdzie z koszar. Sekretarz polityczny Clemenceaua, Abram, odczytał pismo generalissimusa Focha, w którem ten oświadcza, że klasa ta jest przeznaczona na front tylko w razie największej potrzeby. To oburzyło socyalistów. Dep. Lony wołał: »Chcemy zaczekać na wynik obecnej ofenzywy nim rozstrzygniemy, czy jest potrzebna nowa ofenzywa oswobadzająca.« Dep. Osola powiedział: »Wprzód musi rząd podać dokładne cyfry pomocy amerykańskiej.«

Deput. Ayerac oświadczył: Clemenceau nie umie wyzyskać warunków. tak samo jak jego poprzednik. Jest rzeczą łatwiejszą, przeprowadzić rekrutacyę aż do ostatniego chłopa, niż organizować. Clemenceau nie ma dosyć władzy, by doprowadzić do wyrównania między siłami wojskowemi koalicyi i Francyi«. Socyalista Renaudel posądza Clemenceaua, że nie chciał dopuścić do roztrząsania tej sprawy. Wynik głosowania będzie dla Clemenceaua tylko dlatego korzystny, że postawił kwestyę zaufania.

Proces Malvyego.

Paryż, 5. sierpnia. BK. Rozprawa w procesie Malvyego przed trybunałem państwa została wczoraj popołudniu znowu podjętą. Bourdillon przyznaje w swojem plaidoyer, że Malvy w zupełności spełnił swój obowiązek wobec organizacyi anarchistycznych. Liczne zarządzenia dowodzą, że wciąż wydawał instrukcye w celu konfiskaty pism ulotnych i ukarania ich autorów. Jeżeli minister czasami wolał pertraktować aniżeli jest lepszym niż zastosowanie siły? Rozprawę zamknięto, przedtem jeszcze Malvy świadczył krótko iż zawsze starał się służyć ojczyźnie. Trybunał zbierze się ponownie jutro o godz. 9-ej przedpołudniem.

Paryż, 4. sierpnia. W procesie Malvyego oświadczył generalny prokurator Merillon, że Malvy nie jest zdrajcą i dlatego cofa zupełnie oskarżenie o zdradę stanu. Atoli według niego Malvy jest odpowiedzialny za bunty wojskowe i jako współwinny musi zostać ukaranym. Nie ulega następnie wątpliwości, że Malvy udzielił wsparcia Almereydzie i jego gazecie Bonnet Rouge.

Obrońca Malvyego, Bourdillon udowadnia, że nawet współwinny Malvyego nie można się dopatrzeć. Zarzuca prokuratorowi, że operuje oskarżeniem Clemenceau'a.

Posiłki z Portugalii i Kuby we Francyi.

Zurych, 5. sierpnia (Tel. wł.) Według „Petit Journal" pojawią się w najbliższych walkach na froncie zachodnim Portugalczycy w wielkiej ilości. Również z Kuby nadchodzi

Nadrabin wiedeński zmarł.

Wiedeń, 5. sierpnia (Tel. wł.) Jak donoszą telegraficznie z Badenu, zmarł tam dziś popołudniu nadrabin wiedeński, doktor Moritz Guedemann, na udar serca. Dr. Guedemann zachorował przed kilku dniami sercowo, także musiał położyć się do łóżka i konsultować swego lekarza domowego Dra Goldscheidera. Ponieważ stan chorego się pogorszał, powołał Dr. Goldscheider docenta Dra Herza z Wiednia na konsilium. Dr. Herz skonstatował osłabienie serca. W południe zmarł sędziwy pacyent. Dr. Guedemann urodził się 19. lutego 1835 w Hannowerze.

•

Z drem Guedemannem schodzi do grobu jeden z najwybitniejszych uczonych żydowskich współczesnej doby. Na jego dziełach wychowało się całe pokolenie żydostwa na Zachodzie. Wartościowe są zwłaszcza jego badania na niwie historyi wychowania żydowskiego w wiekach ubiegłych. Wobec żydostwa narodowego zachowywał się dr. Guedemann nieprzyjaźnie, aczkolwiek chwalił Herzla „Judenstaat", który znał z odbitki szczotkowej. Dopiero po pojawieniu się książki Herzla zmienił Dr. Guedemann front.

Następcą Dra. Guedemanna jest profesor Dr. H. P. Chajes, który przed kilku tygodniami został zamianowany zastępcą głównego rabina a właśnie przed dwoma dniami, 3. bm., wygłosił próbne kazanie w głównej synagodze wiedeńskiej. Dr. Chajes jest Galicyaninem i syonistą.

Komunikaty koalicyi.

WŁOCHY:

Wiedeń, 5 sierpnia. BK. Sprawozdanie włoskiego sztabu generalnego z dnia 4. bm. z Albanii:

Dnia 2. bm. zostały wojska nieprzyjacielskie, które przekroczyły rzekę Semeni pod Jagodiną, zaatakowane, przez nasze oddziały strzelców i naszą konnicę i z wielkiemi stratami rozproszone. Silne oddziały wywiadowcze, które starały się zbliżyć na północ od Berat, zostały szybko odparte przez nasze forpoczty.

Wiedeń, 5. sierpnia. BK. (Woj. kwat. pras.)

Sprawozdanie włoskiego sztabu generalnego z dnia 4 sierpnia:

Na południe od Nago odebrał nasz 29. oddział szturmowy odnawiając sławę swej dzielności i waleczności, nieprzyjacielowi przez zaskoczenie punkt 703. Dosso Alto, gdzie nieprzyjaciel dnia 25. czerwca po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem potrafił się zagnieździć i tylko za cenę ciężkich strat utrzymać. Liczne oddziały zagnieżdżone w jaskiniach, usiłowały opierać się, lecz zostały wreszcie zwyciężone. Uprowadziliśmy 4 oficerów i 127 żołnierzy, oraz znaczną ilość broni i materyału wojennego. W nocy na dzień 3. sierpnia wdarł się francuski oddział głęboko w nieprzyjacielskie linia pod Zecchi na wschód od Asiago i przyprowadził wyższego oficera, 124 żołnierzy oraz liczny materyał z jednem działem i karabinem maszynowym. Na zachód od Asiago wdarł się angielski oddział w nieprzyjacielskie linie nad Gayga, zadał nieprzyjacielowi straty i wziął jeńców. W okolicy Casa Tasson i w kotlinie Alano zdobyły nasze patrole wywiadowcze materyał i karabiny maszynowe.

FRANCYA

Wiedeń, 5. sierpnia. BK. Wojenna kwatera prasowa. Sprawozdanie francuskiego sztabu generalnego z dnia 4. sierpnia popoł.: Na froncie bojowym jest położenie niezmienione. Z ubiegłej nocy niema ważnych wydarzeń do doniesienia.

Wiedeń, 5. sierpnia. BK. Woj. kwat. prasowa. Francuski komunikat wieczorny z dnia 4. sierpnia:

W ciągu dnia dotarliśmy do rzeki Wesle na kilku punktach na wschód od Fismes. Nieprzyjacielskie tylne straże stawiały żywy opór, zwłaszcza między Nolion i Champigny. Naszym wojskom udało się mimo to usadowić się w kilku miejscach na brzegu północnym. Fismes jest w naszem posiadaniu. Na północny wschód od Reims uzyskaliśmy na terenie aż po wieś Neuwillette, której nieprzyjaciel uporczywie bronił. Na lewym brzegu Avry zmuszono Niemców do opuszczenia części pozycyi, nie dających się utrzymać z powodu naszego pochodu. Obsadziliśmy Braches, wdarliśmy się do Hardicourt i posunęliśmy nasze linie do zachodniej krawędzi Courtemanche.

ANGLIA.

Londyn, 5. sierpnia. BK. Urzędowy angielski komunikat z dnia 4. sierpnia rano. Nasze patrole dotarły do Ancry między Peronnecourt i Hamelisą na tej linii w kontakcie z nieprzyjacielem.

Londyn, 4. sierpnia. BK. Urzędowe sprawozdanie z dnia 4. bm.

Nieprzyjacielski oddział rozpędziliśmy na południe od Arras. Nasze aparaty lotnicze rzuciły w ciągu dnia 5 tonn materyałów wybuchowych i strąciły 7 nieprzyjacielskich aparatów. W ciągu nocy zrzucono 5 tonn bomb na stacyę Tives i Steenverk. Zauważono brak trzech naszych aparatów.

Komunikat amerykański: Wzięliśmy Fismes i obsadziliśmy w tym odcinku południowy brzeg Vesli.

Japonia laduje wojska na Syberyi.

Paryż, 4. sierpnia. BK. „Agence Hawas" donosi z Tokio: Pierwszy kontyngent wojsk japońskich w sile jednej dywizyi został wysłany do Władywostoku.

Interwencya japońska.

Londyn, 3. sierpnia. BK. Reuter donosi, że w tokijskim dzienniku urzędowym z dnia 2. sierpnia zapowiedziano wyprawę wojsk koalicyjnych do Władywostoku w myśl propozycyi Stanów Zjednoczonych, które zwróciły się do Japonii z życzeniem pośpiesznego wysłania wojsk japońskich na odsiecz Czecho-Słowaków. Rząd japoński podkreśla, że chce się nadal powstrzymać od wszelkiego wmieszania w wewnętrzne stosunki rosyjskie.

Postępy Czecho-Słowaków

Berno, 5. sierpnia. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że Czecho-Słowacy zajęli Orenburg.

Los rodziny carskiej.

Magdeburg, 5. sierpnia. (Tel. wł.) „Hamburger Fremdenblatt" donosi: Rząd rosyjski zgodził się na przewiezienie carowej i rodziny do Hiszpanii. Co do żądanych zabezpieczeń toczą się jeszcze rokowania.

Interwencya Ameryki w Rosyi.

Londyn. 5. sierpnia. Reuter ogłasza sprawozdanie o interwnecyi koalicyi w Rosyi, według którego Ameryka w porozumieniu z Japonią udzielić ma tylko pomocy wojskom czecho-słowackim przeciw atakującym je wojskom niemiecko-austryackim. Natomiast wysyłają oba te rządy wojska do Władywostoku celem ochrony zapasów wojskowych. Koalicya zgodziła się na ten plan Ameryki. Ameryka wysyła do Rosyi kupców i rzeczoznawców dla spraw rolniczych.

Krytyczna sytuacya w Rosyi.

Moskwa, 5. sierpnia. BK. Dzienniki donoszą: Trocki rozkazał przeprowadzić dochodzenie w sprawie wydania Symbirska. We Wołogdzie odkryto przeciwrewolucyjne sprzysiężenie. Trocki przybył do Petersburga. — Cholera w Moskwie szybko się rozszerza.

Udział Ameryki we wojnie.

Amsterdam, 5. sierpnia. BK. Dziewięciu członków kongresu amerykańskiego, bawiących w Anglii dla studyowania stosunków wojennych, ogłasza, jak Reuter donosi, oświadczenie, uważane za urzędowe przedstawienie tego, co Stany Zjednoczone dotychczas zdziałały dla wojny. Oświadczenie to brzmi m. i.: Okres przygotowawczy Ameryki minął obecnie. Ameryka rozporządza 20 milionami żołnierzy w wieku poborowym, największym przemysłem na świecie, opartym na największym kapitale. W Europie jest 1 i pół mil. amerykańskich żołnierzy, z końcem pździernika będzie ich przeszło 2 miliony, a równocześnie ćwiczy się milion w Ameryce. Prócz amunicyi dla koalicyi wyrobiła Ameryka od wstąpienia we wojnę tyle karabinów, by każdy żołnierz mógł otrzymać 2 sztuki, dalej 82.560 karabinów maszynowych, co tygodnia milion udoskonalonych granatów ręcznych. Ameryka buduje teraz przeszło 25.000 aeroplanów a posiada 100.000 lotników. Nowy motor amerykański jest w stosunku do swej wagi najsilniejszy na świecie i zdolny do przeniesienia najsilniejszego aparatu lotniczego do bombardowania w 20 godzinach przez Ocean Atlantycki. Dalej, jedynie w dniu 4. lipca puszczono na morze 100 okrętów, a buduje się obecnie pół miliona ton miesięcznie.

Koniec wojny jest na widoku. Ameryka prześcignie Niemcy na morzu, lądzie i w powietrzu.

Znowu ostrzeliwanie Paryża.

Paryż, 5. sierpnia. BK. Ostrzeliwanie okręgu paryskiego z niemieckich dział dalekonośnych rozpoczęło się znowu dzisiaj rano.

Komunikat wieczorny.

Berlin, 5. sierpnia. (Urzędowo.) 5. sierp. wieczorem: Miejscowe walki nad Wesle.

Zwolnienie z wojska najstarszych roczników.

Wiedeń, 5. sierpnia. (Tel. wł.) Jak wiadomo z oficyalnych doniesień, zostały trzy najstarsze roczniki zwolnione ze służby wojskowej. Odnośnie do 49-letnich zarządzono, iż zwolnienie pospolitaków ma się rozpocząć z dniem 15. września, a z dniem 31. grudnia ma ono już być ostatecznie przeprowadzonem.

Znowu olbrzymie działa.

Rotterdam, 5. sierpnia. BK. „New york Herald" donosi, że Niemcy zaczynają na froncie zachodnim używać olbrzymich dział, z których jedno już wykryto. Ma to być nowa metoda walki.

Komunikat turecki.

Konstantynopol 5. sierpnia. (BK.) Sprawozdanie otomańskiego sztabu generalnego z 4. sierpnia:

Front palestyński: Nasze pozycye i pas mi pozafrontowe stały również wczoraj niej same pod gwałtownym ogniem artyleryjskim nieprzyjaciela, na który odpowiedzieliśmy silnie.

Front afrykański: Ożywiona działalność artyleryjska i lotnicza trwa bez przerwy dalej. Dnia 24. lipca obrzuciły nieprzyjacielskie samoloty bombami miasto Misrak. Dwie nieprzyjacielskie łodzie torpedowe ostrzeliwały wybrzeże, nie wyrządzając nam strat ani szkód.

Katastrofa kolejowa pod Oświęcimem.

Stan zdrowia ofiar katastrofy.

Stan zdrowia ofiar katastrofy kolejowej pod Oświęcimem przywiezionych na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza w Krakowie, na ogół nie budzi obaw. Jedynie tylko groźnym jest stan Antoniny Lisowskiej, która w czasie katastrofy została poraniona bardzo dotkliwie na całem ciele.

Dziś wyciągnięto z wody sześć trupów.

Oświęcim, 5. sierpnia, 10 wieczór. (Od naszego korespondenta.) W ciągu dzisiejszego dnia, po wyciągnięciu z wody ostatniego wagonu, wydobyto ze stawu sześć trupów. O godz. 7. rano wydobyto trupa siostry miłosierdzia i pospolitaka, o godz. 11 trupa kobiety i dziewczyny. W dalszym przebiegu robót udało się o godz. 4 wydobyć ciało żołnierza a o godz. 6. ciało kolejarza.

Roboty będą jutro kontynuowane i ukończą się wobec tego, że wszystkie wagony są już z wody wydobyte, prawdopodobnie szybko. Rozpoznanie trupów nie było jeszcze dotychczas możliwe.

Ze sali sądowej.

Mord w hotelu Bristol.

Dzisiaj dnia 5. sierpnia rozpoczęła się we Wiedniu przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw mordercom Julie Earl w hotelu Bristol. Emo Dawid, lat 30, b. urzędnik tow. asekuracyjnego, oskarżony jest o nasadniczy podstępny mord rabunkowy, oszustwo i kradzież. Kurt Franke, lat 17, praktykant biurowy tegoż towarzystwa, oskarżony jest o podstępny mord rabunkowy, oszustwo i uczestnictwo w kradzieży. Na rozprawę naznaczone są 3 dni. Rozprawie przewodniczy wiceprezes r. dworu v. Heidt, oskarżenie wnosi pierwszy prokurator dr. Höpler, jako obrońcy fungują: za Frankego dr. Pressburger i dr. Karol Bondy, za Dawida dr. Emil v. Hoffmannsthal.

Sala jest przepełniona przeważnie przez kobiety. Na stole rozłożone corpora delicti: kufer, w którym leżały zwłoki zamordowanej, sznur i inne przybory. Franke próbował kilka dni przed rozprawą uciec z więzienia. List do matki jego został jednakowoż przyłapany.

Po przeczytaniu aktu oskarżenia zostaje przesłuchany Franke. Opowiada, że z początkiem maja omówił z nim Dawid plan morderstwa. Plan zgadza się w szczegółach z rzeczywistem wykonaniem morderstwa. Kupili kosz, w którym miano wynieść ciało zamordowanej.

Prezydent: Czy nie pomyślał pan o tem, że pan poniesie jedyną odpowiedzialność za czyn?

Oskarżony: Nie! Davit zapewniał mnie, że nie zostaniemy schwytani a gdyby się coś przydarzyło, musimy się nawzajem kryć.

Ostatnią próbę wykonali w sobotę zielonych Świąt. Następnie opowiada Franke przebieg zbrodni. W oznaczonym czasie stał z koszem, w zwykłem ubraniu przed hotelem Bristol. W koszu znajdowały się pas, pałka i plecak. Nóż do golenia i sznury miał w kieszeni. Za Davitem wszedł do hotelu, do pokoju panny Earl.

Po krótkiej rozmowie z p. Earl, Davit wyszedł i zostawił Frankego z Earl w pokoju. Gdy ta spostrzegła obcego człowieka, zakrzyknęła. Scenę tę Franke tak opisuje: »Byłem bardzo zdenerwowany i pałką uderzyłem ją w głowę. Padła na ziemię. Rzuciłem się na nią i dusiłem ją. Potem wszedł Davit, kazał mi wziąść sznur. Założyłem go na szyję Earl i silnie związałem. Davit na chwilę wyszedł. Gdy wrócił kazał mi włożyć ciało zamordowanej do kosza. Niepewny, czy może jeszcze żyje, kazał mi nożem poderznąć jej gardło, co też uczyniłem.

Potem udali się obaj do łazienki i umyli się. Ponieważ na spodniach Frankego były plamy krwi, założył mu na rękę Davit swój płaszcz. Skórzaną waliczkę włożyli do plecaka.

Na zapytanie prezydenta potwierdza oskarżony, że przed śmiercią Earl powiedziała te słowa: »Davit, ty łotrze!« Potem wyszli z hotelu. Franke opowiada znane późniejsze wypadki. Wrócił do hotelu po zapomnianą pałkę i walizkę ręczną. Potem Davit dał mu złoty zegarek, swego czasu skradziony baronowi Vivante. Przed kawiarnią Europejską na placu św. Stefana rozstali się. Franke udał się do siebie do domu, ukrył torbę z klejnotami na strychu i przebrał się, zjadł kolacyę i udał się do kawiarni »Kaiser Wilhelm«, gdzie się miał spotkać z Davitem. Ale czekał napróżno. Nazajutrz dowiedział się o jego zaaresztowaniu. Prezydent czyta oskarżonemu zeznanie Davita, który twierdzi, że plan mordu wysnuł Franke. Oskarżony kilkakrotnie stanowczo temu zaprzecza i wskazuje na to, że Davit wymyślił plan mordu z najdrobniejszymi szczegółami. Po krótkiej pauzie zostaje przesłuchany

Emmo Davit.

Oskarżony przyznaje, że postanowił dokonać czynu, ale obstaje, mimo energicznych i bystrych pytań prezydenta, przy tem, że idea, plan pochodzi od Frankego. Temu opowiedział, że widział w walizce barona Vivante, więcej niż 40 banknotów tysiąckoronowych, i liczne klejnoty i doniósł mu, co opowiedziała Earl, że w testamencie baron Vivante przekazał dla niego pół miliona koron. — Odtąd nieustannie, codziennie prawie nagabywał go Franke, aby przecie zabrali się do tego planu zrabowania tej walizy. Davit przyznaje, iż i on miał gorące pragnienie dostania tych pieniędzy, ale p. Earl uważał za przeszkodę nie dającą się usunąć. Na to Franke parokrotnie podawał mu myśl sprzątnięcia p. Earl.

Dalszą część przesłuchania Davita podamy jutro.

Następują zapytania obrony i orzeczenia lekarzy sądowych. Późnym wieczorem rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków: pokojówki, kontorzystek i kelnerów hotelu „Bristol". Jutro odbędzie się dalsze przesłuchanie świadków. We środę najprawdopodobniej zapadnie wyrok.

ZE SWIATA.

— Majątek Romanowów. »Izwestya« ogłosiły rozporządzenie komisarza ludowego o majątku domu Romanowów. Cały majątek zamordowanego cara, carowej, jego matki, wszystkich wielkich książąt, łącznie z kapitałami, złożonymi w bankach rosyjskich i zagranicznych, przechodzi na własność rosyjskiej socyalistycznej federacyjnej republiki.

— Szwajcarya wobec dezerterów. »Naprzód« donosi: Szwajcarska Rada związ. postanowiła dezerterów państw wojujących w krótkiej drodze odsyłać z powrotem zagranicę.

Uchwała ta wywołała w najszerszych kołach ludowych Szwajcaryi, dumnych ze stałego udzielanego dotąd prawa azylu, wielkie oburzenie. — Prasa gwałtownie atakuje uchwałę Rady. W Engandinie wzburzenie wywołała sprawa dwóch włoskich zbiegów, gdy się dowiedziano, że obydwu bezpośrednio po wydaniu ich rozstrzelano. »Ostschweiz« przytacza następujący charakterystyczny stan rzeczy: Niedawno przepłynęło Ren dwóch Rumunów. Byli nadzy i głodni. — Okryto ich płaszczami i przez miasteczko powiedziono na most, gdzie ich wydano władzom niemieckim. Wstrząsający był płacz i jęk dwóch żołnierzy. W kilka dni potem przyjechał I. klasą Take Jonescu ze swym orszakiem. Zajęli apartamenty w pierwszorzędnym hotelu...

Z DNIA.

— **Hiszpania a rodzina cara.** Havas donosi z Madrytu, że hiszpańskie ministerstwo spraw zewnętrznych zwróciło się za inicyatywą króla do gabinetów wojujących mocarstw z prośbą, by wdowa i córka b. cara Mikołaja zostały przewiezione do Hiszpanii.

— **Kamenew uzdolniony.** »Frankf. Zeitg.« donosi z Sztokholmu, że Kamenew został z Finlandyi wypuszczony i udał się do Rosyi. — Jak wiadomo, został Kamenew mianowany przez rząd sowjetów dyplomatycznym zastępcą Rosyi we Wiedniu.

— **Miljukow przygotował zamach na Eichhorna?** »Korr. Rundschau« donosi z Sztokholmu, iż przy dochodzeniach w Kijowie okazało się, iż Miljukow prowadził tamże dwulicową politykę. W rzeczywistości bawił w Kijowie z polecenia koalicyi celem przygotowania zamachu na Eichhorna. Rząd ukraiński wprawdzie zarządził jego wydalenie, ale już było za późno.

— **Trzy nieudałe zamachy na W. ks. Mikołaja Mikołajewicza.** Sztokholm, 5. sierpnia. — Tel. wł. W aktach moskiewskiej i petersburskiej Ochrany wykryto, że na W. ks. Mikołaja Mikołajewicza dokonano trzech zamachów rewolwerowych w różnych odstępach czasu.

— **B. minister rosyjski Witte o Anglii.** »Neue Politische Korrespondenz« ogłasza list Wittego, pisany bezpośrednio przed wojną, w którym omawia akcyę zbliżenia Francyi i Niemiec. Motywuje ją tem, że już wtedy, w r. 1905. widział niebezpieczeństwo, jakie przedstawia Anglia dla pokoju europejskiego. Naszym głównym nieprzyjacielem — pisze — jest Anglia.

— **Synowie Roosevelta.** Zurych, 5. sierpnia. — Tel. wł. — Gazety francuskie donoszą, że z 4 synów Roosevelta, stojących na froncie, dwóch jest ciężko rannych a jeden padł.

— **Odziedziczono zdolności aktorskie.** Wiedeń, 5. sierpnia. — Tel. wł. — Alma Seidler, córka byłego prezydenta ministrów, wystąpi w następnym sezonie w Burgteatrze w Schnitzlera »Liebelei« i jako Emilia Galotti.

Kwestya żydowska na Ukrainie.

Współpracownik wiedeński »N. Lemb. Ztg.«, który miał sposobność zetknięcia się we Wiedniu z wpływowemi osobistościami ukraińskiemi, donosi swemu pismu: Ostatnie wiadomości z Kijowa potwierdzają, że rząd Skoropadskiego uchwalił zniesienie ministerstw dla spraw żydowskich, polskich i rosyjskich i zerwał w ten sposób ze systemem autonomii narodowej. Aczkolwiek w kołach żydowskich liczono się z tym krokiem, to jednak mimo to wywołał on głębokie wzburzenie. Skoropadski musi obecnie liczyć się z najostrzejszą opozycyą żydowską. Dawny rząd dał Żydom samorząd narodowy po należytem rozważeniu sprawy. Kiedy następnie Hruszewski ujął ster władzy, uznał również, że autonomia Żydów jak i innych mniejszości narodowych w kraju, leży w interesie ludności i młodego państwa. I w rzeczywistości wydała też autonomia jak najlepsze rezultaty, co się jasno okazało w zgodnej współpracy w Radzie centralnej.

Po krótkotrwałych rządach bolszewickich, wobec Żydów niezbyt przyjaznych, przyszedł przy pomocy niemieckiej władzy okupacyjnej do steru były adjutant w. ks. Mikołajewicza, Skoropadski, który wprowadził natychmiast system absolutystycznego centralizmu, nie uwzględniającego wcale mniejszości narodowych. Zagwarantowane Żydom, Polakom i Rosyanom w drodze konstytucyi prawa narodowe musiały więc zniknąć. Aby jednak uniknąć pozoru antysemityzmu, zamianowano żyd. adwokata odeskiego G u t n i k a ministrem handlu. Początkowo usiłował Skoropadski w sposób niewidoczny skasować ministerstwa ludowe, — lecz gdy się to nie udało, uchwaliła ich zniesienie rada ministrów jako »zastępczyni« rozpędzonego parlamentu. Gutnik dał się użyć jako narzędzie polityki Skoropadskiego, za co odeska gmina wyznaniowa wykluczyła go ze swego grona.

To postępowanie rządu wobec mniejszości narodowych nie gwarantuje mu długiego żywota. Na długą metę nie można bowiem w ten sposób rządzić. Atoli nie tylko Skoropadski na tem ucierpi, lecz także i mocarstwa centralne, gdyż ludność widzi w Skoropadskim męża zaufania Niemiec i Austro-Węgier i czyni mocarstwa centralne odpowiedzialnymi za czyny hetmana. Dlatego powinny one albo spowodować Skoropadskiego do zmiany systemu rządów, albo w niedwuznaczny sposób zrzucić z siebie odpowiedzialność za obecny system rządów na Ukrainie.

List ze Stryja.

31. lipca 1918.

Życie społeczne naszego sławetnego grodu cechuje ogólna apatya, będąca wynikiem obecnych stosunków. Troski i ideały obracają się około zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb życiowych, co zaiste nie należy do łatwości. Drożyzna wzmaga się z każdą niemal chwilą, powodowana rozbujałem paskarstwem, wobec którego wszelkie zarządzenia i okólniki władz są papierowym straszakiem. Zorganizowana szajka wspólników, których nazwiska są publiczną tajemnicą, wy[illegible] wszystko, co się da i nie da, do Drohobycza, Borysławia i na Węgry, gdzie solone ceny są nagrodą przemyślnego rozboju sui generis. Z tym rozbojem towarowym łączy się bandytyzm najlepszej jakości, którego ofiarą padają sklepy, mieszkania prywatne, składy i t. d., tak że bezpieczeństwo mienia spadło do zera. Ponieważ jednak zbyt często te wypadki kradzieży i włamania ograniczają się przeważnie do sklepów żydowskich, pozostaje magistrat tutejszy wobec nich dziwnie obojętny, reagując co najwyżej wysłaniem na miasto kilkunastu schorzałych, starych policyantów żydowskich. Wobec tego zaś, że magistrat ma takich bezpłatnych pomocników, którzy robią »porządki« po sklepach i mieszkaniach, uważa on za stosowne nie robić więcej porządków na ulicach, na których góry śmiecia ozdabiają główne arterye życia stryjskiego n. p. ul. Kolejowa.

O ile w ten sposób zarząd miasta uprawia chwalebny system oszczędnościowy, o tyle różne przedsiębiorstwa teatralne starają się o rozrzutność mieszkańców, szukających w spektaklach miłej rozrywki i ulgi kieszeniowej. Odnosi się to do t. zw. Kriegsgewinnerów, których namnożyło się tu jak grzybów po deszczu, a których smak artystyczny, jak wiadomo, nie miał jeszcze czasu ani sposobności do wyostrzenia się i wydelikacenia. Odbija się to również na przedstawieniach operetki lwowskiej, lub jej podobnych zespołów operowych, które pod względem wygórowanych cen i lekceważącego wykonania nader ubożuchnych często programów nie dadzą się tak łatwo innym prześcignąć. Pomagają im przy tem żołnierze czescy, którzy walczą »za ojczyznę« jako bileterzy w »Sokole«, obchodzą się tak grubiańsko z wyzyskiwaną publicznością, że już rzeczywiście czas, aby te horendalne stosunki raz ustały. Kiepska muzyka owych przedstawień teatralnych nie zagraża też bynajmniej ciężkiemu snowi, w jaki pogrążyły się wszystkie stowarzyszenia żydowskie politycznego czy dobroczynnego rodzaju. Cała ich »robota« ogranicza się do festynów, które nawiedzają nas co tydzień, do zbiorki i t. p. akcyi. Wyjątek chwalebny z tego programu stanowiła uroczystość herzlowska z bladą mową rabina, imponująca liczbą uczestników młodzieży i nieobecnością głowy kahalnej. Urozmaiceniem tej nieczynności społeczeństwa żydowskiego są natomiast częste (niestety jednak aż nadto!) przedstawienia amatorskiego zespołu żydowskiego, który, złożony z najrozmaitszych elementów, ma za sobą wprawdzie kilka udanych przedstawień z zakresu dramatu żydowskiego, któremu jednak zarzucić muszę brak jednolitości w wyborze sztuk i wykonania ich. Pochodzi to z pobieżnego, powierzchownego ich przygotowania i z nieodpowiedniego wyboru, który zależy od widzimisie niektórych, więcej zarozumiałych niż doświadczonych jednostek. Po usunięciu tych braków mógłby tutejszy żydowski klub dramatyczny odegrać rzeczywiście skromną, lecz niemniej ważną rolę w zaznajamianiu niewybrednej niestety publiczności żydowskiej z najlepszymi utworami naszej i obcej dramatycznej literatury. W takim jednak wypadku nie ilość lecz jakość sztuk powinna decydować. Obecnie zapowiadają afisze »Szatana« (Gott, Mensch in Tawel) Gordina, o którym zdam sprawę w następującej korespondencyi.

Dochód z przedstawień żydowskich przeznaczają wykonawcy między innemi także na tutejszy Zakład żydowskich sierót wojennych, który walczy stale z niedoborem i nie może odpowiednio wyżywiać swoich wychowanków. Dotacya bowiem Namiestnictwa (2 kor. dziennie od głowy) jest śmiesznie małą w stosunku do dzisiejszych cen, a skądinąd Zakład także nie czerpie dochodów, skazany na dobroczynność publiczną. Cóż to będzie jeszcze, gdy zjedzie do Stryja zakład z Jaworza, który od września przenosi się do wynajętego przez komitet Centralny we Lwowie budynku tutejszej Bursy żydowskiej. Wtedy lokalny komitet sierocy będzie się musiał energiczniej wziąć do pracy niż docele aby podołać ciężkim obowiązkom utrzymania przeszło 100 sierot. Spodziewać się jednak należy, że podówczas i kahał tutejszy przypomni sobie obowiązek współdziałania z komitetem zwłaszcza pod względem finansowym, czego niestety dotychczas nie było. Podobny obowiązek ciąży będzie również na Magistracie i na c. k. Starostwie, dysponujących znacznymi funduszami na cele opieki wojennej. Nadto i towarzystwo kobiet żydowskich »Ognisko« ma po wakacyach otworzyć ochronkę dla biednych dzieci żydowskich, która istniała już przed wojną. W ten sposób nowy rok szkolny przyniesie nam oprócz kilku nowych szkół prywatnych i dwa zakłady dobroczynne. Otwiera się tedy dla ospałych i gnuśnych nowe pola pracy. Oby ze skutkiem pomyślnym!

* * *

KRONIKA.

Kraków, 5. sierpnia.

— **Sprawy miejskie.** Dnia 21. lipca b. r. odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej pod przewodnictwem wiceprez. m. p. Sarego, na którem zatwierdzono zamknięcie rachunków na rok 1916/17 i uchwalono budżet na r. 1918/19 dla elektrowni miejskiej.

— **Osobiste.** St. radca magistratu i naczelnik administracyi akcyzy Dr. Marceli Zawadzki wyjechał na kilkutygodniowy urlop. Zastępstwo objął radca mag. Dr. Michał Racławicki.

— **Kraków bez wody.** Mieszkańców Krakowa spotkała dzisiaj rano niemiła niespodzianka, albowiem zabrakło wody we wszystkich mieszkaniach. Około godziny 6. rano na ulicy ks. Józefa Poniatowskiego na Zwierzyńcu pękła główna rura wodociągowa. Woda szerokim strumieniem rozlała się po całej ulicy tamując wszelki ruch. Natychmiast przybyło pogotowie z wodociągów miejskich i rozpoczęło prace nad wymianą pękniętej rury. Praca ta potrwa prawdopodobnie do jutra rana. Na razie w całem mieście jest brak wody.

Jak nas informują, jeszcze dzisiaj woda będzie puszczona boczną rurą, ale wodociąg będzie tylko w tych dzielnicach funkcyonował, które są niżej położone, tj. w dzielnicy południowej. Główny przewód będzie oddany do użytku n a j w c z e ś n i e j j u t r o r a n o. Roboty prowadzone są dniem i nocą.

— **Komu nie wolno konfiskować artykułów żywności?** Wobec częstych scysyi między wojskowymi, wyjeżdżającymi z Krakowa a organami kontroli, działającymi na dworcu z ramienia namiestnictwa, które usiłują im konfiskować wywożone zapasy żywności, zarządziły, jak słychać, władze wojskowe, że nie podlegają kontroli zapasy, znajdujące się w plecakach i tobołach żołnierzy należących do »transportów wojskowych«. Wogóle nie wolno żołnierzom odbierać artykułów żywności. Jedynie jeżeli zachodzi podejrzenie, że wojskowy wywozi środki żywności w celach spekulacyjnych, odbiera mu je żandarm i oddaje komendzie dworca, która na własną rękę sprawę rozstrzyga. Ponieważ taki tryb kontroli nad wywozem środków żywności czyni kontrolę wykonywaną przez organa Namiestnictwa w o b e c ż o ł n i e r z y zupełnie iluzoryczną, ma w najbliższych dniach przydzielony zostać oddziałowi Namiestnictwa pułkownik, który samodzielnie rozstrzygać będzie sporne konfiskaty u wojskowych. Pułkownik ten, jak nas na dworcu informują, odjechał onegdaj do Lwowa po instrukcye dla swej działalności.

— **Działalność oddziału dla kontroli towarów w Krakowie.** Z dniem 25. kwietnia b. r. objęło nadzór nad wywozem towarów poza granicę Galicyi, jako ekspozytura namiestnictwa, starostwo krakowskie, względnie oddział dla kontroli towarów. Wynik działalności za czas od 25. kwietnia do 1. lipca b. r. przedstawia się nader pokaźnie, bo skonfiskowano 10.000 kilogramów mięsa, 10.000 kilogramów słoniny, 5000 kg wędlin, 200.000 sztuk jaj, 300 kg masła, 2000 kg chleba, 1500 kg pierników i ciast, 600 kg sera, 2000 kg fasoli, 1000 kg kasz, 5000 kg ziemniaków, 200 kg pieprzu, 2000 kg cukru i 200 kg ryżu. Z artykułów, wywożonych w ładunkach wagonowych, zajęto i rozdzielono 190 skrzyń jaj, 10.300 kg sera, 21.890 kg ziemniaków, dalej bryndzę i inne artykuły spożywcze. Ponadto zajęto jeszcze mydło, świece, kaszę, bób, mydło toaletowe, skóry i znaczniejsze transporty nici, materyałów na ubrania. Artykuły te nie zostały jeszcze rozdzielone, ponieważ wymagane przepisami dochodzenia nie są ukończone.

TEODOR HERZL 6

PAN IZBY.

(Jean Jaurès.)

Dokończenie.

I tu go może złapią. W tym punkcie, gdzie to potężne, naiwne zadowolenie z siebie przechodzi w próżność, czyha nań niebezpieczeństwo. W Palais Bourbon znają się na tem, jak zrównać polityka z ziemią. Jeżeli ktoś przezwyciężył wszystkie trudności początku, zmusił ich do uwagi, a wreszcie do hołdu, to zwycięzcę pozbawiają męskości przez swój poklask. Nagle otacza go atmosfera pochlebstwa.. W około życzliwość, możnaby powiedzieć: woń róż. I w tem łagodnem marzeniu zatraca się niepostrzeżenie jego dobry, czysty, błyskający gniew, jego miecz. Czemże jest mówca bez gniewu?

Ale przypuśćmy, że pozostanie twardym i wytrwałym co do swej osoby, dni jego panowania w Izbie przecież nie będą zawsze, może nawet nie będą długo trwały. Dla niego pomyślniejszą ewentualnością byłoby, żeby do końca życia pozostał w opozycyi. Tam mógłby jeszcze czas jakiś melodyą swej starej pieśni upajać lud i jego zastępców — ażeby i jego miano dożyć, jak innych wielkich rapsodów, którzy się przed nim wyśpiewali. We Francyi zmienia się często pieśni.

Gorzej byłoby dla jego sławy, gdyby pan Jaures przyszedł do rządu. Kury do niedzielnego garnka wieśniaka nie dostarczy tak samo, jak inni uszczęśliwiacze i obiecywacze od śmierci króla Henryka Czwartego. Jest więcej apetytu, jak kurcząt na ziemi. W rządzie musiałby i on liczyć się z danymi warunkami, może nawet z niezmienną naturą człowieka. Nawet, gdyby próbował wielkich zmian, nie nastarczyłby tym, którzy zawsze powstają z »krzykiem«. Padłoby zawzięte oskarżenie, że chciał się tylko na barkach ludu wspiąć w górę. Każdy Gambetta ma swój dzień Bellevilleu, w którym widzi starych przyjaciół przeciw sobie.

Dziś stoi jeszcze niezaprzeczony i potężny. Deputowany z Albi może znacznie wyżej postąpić, nigdy nie będzie większym. Chciałoby się go więc zachować w jego dzisiejszej postaci na zawsze. Ubogie środki naszego pisma nie wystarczają na to. Późniejszy marmur także przekazuje tylko szczątki nieprawdziwego gesta i kilka już nie zrozumiałych odpadków mowy. Lepszą przysługą, jak ciosaniem w kamieniu, oddanoby pamięci trybunów, gdyby kazano ich słowom wionąć na woskowy waleczek fonografu.... W sali depesz pewnej gazety na bulwarze słyszałem niegdyś ostatnią mowę Carnota. Wygłosił ją w Lyonie, w dzień przed swem zamordowaniem. Słychać głos, cały niepokój zgromadzenia i zmieszane »niech żyje!« na cześć republiki. To jest pomnik. Niech przyniosą takie wałeczki woskowe do Palais Bourbon, kiedy pan Jaures mówi. Niech zachowają martwe dźwięki dla przyszłych pokoleń. Nie dla pospolitego wzruszenia nad znikomością, chociaż jest wcale smutnem słyszeć dźwięki zbutwiałych strun głosowych i równocześnie klaskanie zeschłych, w wielu grobach rozrzuconych rąk. Wałeczek Jauresa będzie zawierał więcej: przepadły czar jego osobistości, walki z krzykiem, a w upiorze poklasku całe echo bezsensownych wzburzeń, które wypełniły publiczne życie wielkiego narodu. I tu zachodzi pytanie. Czy inne czasy będą tem wstrząśnięte czy będą tylko szydziły: Po co ten hałas?

Z końcem lutego 1895.

Tłomaczyła Henryka Fromowiczówna.

Artykułami, wymienionymi w kilogramach, obdzielono szpitale, ochronki, zakłady opiekuńcze, sierocе, wychowawcze, kolonie wakacyjne w Rabce, Kochanowie, Zebrzydowicach, półkolonie, tanie kuchnie i t. d., razem około 60 zakładów, dalej kooperatywy spożywcze robotnicze i urzędnicze w Krakowie, Podgórzu, Zakopanem, Borku Fałęckim, Oświęcimiu i t. d. w liczbie 60 instytucyi.

Poza wspomnianymi wyżej artykułami do dyspozycyi wojennego Zakładu oddano większą ilość kaszy, mąki, nasion konopnych, fasoli i t. d.

— **Biblioteka Jagiellońska** została z dniem 1. sierpnia na czas feryj wakacyjnych zamknięta dla użytku publicznego, a to całkowicie przez miesiąc sierpień, we września zaś po południu. Z dniem 1. października Biblioteka będzie znowu otwartą przez cały dzień.

— **Dorózkarze krakowscy jeżdżą...** już oddawna publiczności krakowskiej na nerwach, pobierając zupełnie dowolne a paskarskie ceny od gości. Namiestnictwo usiłowało tej samowoli położyć kres i ustanowiło taryfę. Cóż, kiedy dorożkarze ustanawiają własną taryfę, pozostawiając sobie przeróżne furtki do bezkarnych zdzierstw. Onegdaj odbyło się zgromadzenie fiakierskie »na Kotłowem«, które uchwaliło żądać pod groźbą strajku zatwierdzenia przez władze zastępującego cennika: za kwadrans jazdy w obrębie miasta należy się dorożkarzowi 5 koron, w nocy 7 koron. — Obliczenie bardzo proste. Cóż, kiedy dorożkarze obstają przy tem, aby wysokość należytości kursu z dworca zależała **ponadto od ilości osób i bagaży**. W ten sposób publiczność jeździłaby nadal »na taryfie« III. zw. piechotą) albo też byłaby zmuszona zezwolić na głęboki wjazd pp. dorożkarzy do kieszeni.

— **Kradzieże kolejowe.** Organom kontrolnym na dworcu kolejowym udało się wpaść na trop szajki złodziejskiej, operującej na linii Kraków—Oświęcim. Na razie przytrzymano przywódcę tej szajki. Jest nim konduktor kolejowy z Trzebini niejaki Flak. U aresztowanego znaleziono w domu 35.000 kor. gotówki, uzyskaną, jak twierdzi aresztowany, ze sprzedaży rzeczy kolejowych. Ponadto odkryto magazyn, w którym znaleziono kilkadziesiąt zwojów materyi za przeszło 72.000 kor. Flaka osadzono w aresztach w Chrzanowie, skąd po przeprowadzeniu śledztwa zostanie odstawiony do [illegible] karnego.

— **Przeciw wybrykom żołnierzy w pociągach.** Ażeby zapobiedz ustawicznie powtarzającym się wybrykom żołnierzy na kolejach, wydało ministerstwo wojny odpowiednie surowe zarządzenia. Wobec panującego przepełnienia w wagonach, żołnierze wskakują do zajeżdżających pociągów oknami. Jeżeli pociąg jest całkiem zapełniony, wówczas odbywają podróż na dachach wagonów, albo też na schodkach prowadzących do przedziałów.

Celem usunięcia tych niewłaściwości, ministerstwo wojny wydało zarządzenia komendom wojskowym i władzom, aby pouczały podróżujących żołnierzy, a winnych powyższych przekroczeń surowo karały. Żołnierzy odbywających podróż na dachach pociągu, na schodkach, lub na innych miejscach, nie przeznaczonych dla podróżnych, będą komendanci dworców aresztowali.

— **Wypadek automobilowy fizyka m. prof. Dra Janiszawskiego.** Onegdaj w południe zderzył się u wylotu ulicy Poselskiej automobil, wiozący prof. Janiszewskiego — z tramwajem, zdążającym w stronę Wawelu. Zderzenie było fatalne: wóz automobilowy uległ kompletnemu zniszczeniu, zaś dr. Janiszewski odniósł dotkliwe potłuczenia na całem ciele.

Dr. Janiszewskiego zaraz po tem wypadku przewieziono najpierw do lokalu m. Wydz. Zdrowia, następnie do domu.

Stan zdrowia dr. Janiszewskiego nie budzi obaw.

— **Wynik zbiórki na żyd. sieroty wojenne.** Dn. 28. lipca b. r. odbyła się za zezwoleniem magistratu zbiórka dla ochronki dzieci żyd. i wysyłki dzieci żydowskich na wieś. Po potrąceniu wydatków w kwocie 441 kor. pozostał z tej zbiórki czysty dochód w kwocie 9037.50 koron.

Wszystkim paniom, które tak gorliwy udział wzięły w przeprowadzeniu zbiórki, tudzież wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do ulżenia nędzy sierót wojennych i. dzieci opuszczonych i chorych składa serdeczne podziękowanie.

Za komitet:
Drowa Rozalia Warshauerowa
Dr. Rafał Landau.

— **Aresztowanie małoletnich złodziei.** W dniu wczorajszym tercyan szkoły im. Franciszka Józefa przy ulicy Dietlowskiej doprowadził na dyrekcyę policyi dwóch 13-letnich chłopców, którzy włamali się do kancelaryi szkolnej.

— **Miły synalek.** 15-letni Paweł Halpern ukradł rodzicom prześcieradła i bieliznę wartości 2000 kor. Następnie sprzedał je za 54 koron synom znanego handlarza starzyzną Gajera.

— **Umysłowo chory żołnierz** wywołał na ul. Floryańskiej przed domem l. 35 awanturę i ogromne zbiegowisko, spacerując po ulicy w stroju adamowym. Umysłowo chorego odwieziono do szpitala garnizonowego.

— **Z pogotowia ratunkowego.** Z głodu i wycieńczenia padł na ulicy 40-letni Karol Werner. Pogotowie udzieliło mu pomocy.

Helena Finsten, lat 16, służąca bez zajęcia, dostała silnych zaburzeń żołądkowych z powodu użycia wojennych erzaców. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala.

— **Pościg za bandytą.** Wczoraj popołudniu zauważył plutonowy policyi Jakubiec niebezpiecznego bandytę, niejakiego Jana Mazurka, który od dłuższego czasu poszukiwany był przez władze wojskowe za dezercyę. W chwili aresztowania usiłował on przekupić policyanta, ofiarując mu 20 koron. Naturalnie policyant nie przyjął okupu i prowadził ptaszka »pod telegraf«. Kiedy dochodzili już do aresztów, Mazurek zaczął uciekać. Jakubiec strzelił 3 razy, nie raniąc go jednak. Bandyta odpowiedział również 3 strzałami. Wreszcie bandytę ujęto i schowano w bezpieczne miejsce.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Hurtowników spirytusu,

którzy w roku 1912/13 sprzedali conajmniej 200 hl. lub jako hurtownicy otrzymywali kontyngent ze strony Centrali spirytusowej, wzywa podpisany Komitet, by przystąpili do nowozałożonego Związku hurtowników spirytusu w Galicyi i na Bukowinie. Związek ma w szczególności za zadanie stać na straży interesów zawodowych członków wobec Central wojennych i przy zaprowadzić się mającym monopolu państwowym.

Niech przeto każdy hurtownik we własnym interesie przystąpi do swojej organizacyi!

Zgłoszenia i półroczną wkładkę w kwocie 50 koron nadesłać należy na adres p.

Emila Kramplnera, Lwów-Zaleslenie.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

(k. s.) **Produkcya cukru buraczanego w Europie.** Wedle obliczeń niemieckich produkcya cukru buraczanego w Europie przedstawia się w następujących cyfrach (w milionach cetnarów metrycznych): Niemcy wyprodukowały w kampanii 1914/15 — 52 mil. cetn., względnie w kampanii 1917/18 — 32 mil. cetn., Austro-Węgry 32.05 względnie 13.40, Francya 6.73, względnie 4.50, Rosya wraz z Polską, Ukrainą itd. 39.55, względnie 16, Belgia 4.08, względnie 2.54, Holandya 4.05, względnie 4, Szwecya 3.08 względnie 2.66, Dania 3.06, względnie 2.68, inne kraje 7.34, względnie 4 miliony cetn., razem tedy wyprodukowano w kampanii 1914/15 około 154, zaś w kampanii 1917/18 tylko nie całe 82 mil. cetn. Z powyższych cyfr okazuje się, że produkcya cukru w Europie zmalała znacznie w czasie wojny. Odnosi się to szczególnie do obszarów dawnej Rosyi, ale i Austro-Węgry wykazują znaczny ubytek produkcyi cukru.

(k. s.) **Holenderski kredyt dla Polski.** Instytut »Internationale Intermediater« w Hadze urządził ankietę na temat, jakie podstawy posiada Królestwo Polskie po ukończeniu wojny do uzyskania zagranicznego kredytu i czy Holandya mogłaby przyznać taki kredyt Polsce. Z odpowiedzi nadesłanych przez dyrektorów banków wynika, że Holandya potrzebować będzie wielkich kapitałów dla własnych potrzeb narodowych i kolonialnych. Mimo to nagromadziło się w Holandyi tyle pieniędzy, że można udzielić kredytu także zagranicy. Przy odpowiedniej rękojmi kapitał holenderski byłby skłonny, dwa kraje, które najwięcej ucierpiały wskutek wojny, a jednak mają przyszłość przed sobą, poprzeć pod względem finansowym, mianowicie Polskę i Belgię. Co się tyczy Polski należy zbadać kwestyę, czy istnieje pewność zupełnej niepodległości tego państwa, a nadto należałoby uwzględnić taryfy przewozowe dla polskiego przemysłu i rolnictwa. Przemysł polski posiada wprawdzie tanie siły robocze, atoli będzie musiał drogo opłacać materyał surowy, powinien zatem otrzymać tanie taryfy celem sprostania konkurencyi. Dla kredytów rolniczych również potrzebne są tego rodzaju taryfy, które musiałyby być korzystniejsze, niż przed wojną, kiedy handel z Polską uzależniony był od taryf Rosyi, Austro-Węgier i Niemiec, a w polityce taryfowej nie przyznano polskiemu handlowy żadnych ulg.

Giełda wiedeńska z dnia 5. sierpnia. Ruch giełdowy rozpoczął się w tym tygodniu z wyraźnie mocną tendencyą. Wpłynęły na to obok korzystnych wiadomości z berlińskiej giełdy sobotniej zakupna na rachunek budapeszteński, stojące w związku z korzystnymi wynikami żniw. Ożywione transakcye odbyły się w papierach węgierskich, przodujących papierach bankowych, w akcyach fabryk dział i kolei państw. W szrankach uwzględniano na akcye towarzystw żeglugi, węglowych, fabryk broni, zapałek, spirytusu, młynów parowych, oraz fabryk chemicznych. — Na rynku walorów procentowych faworyzowano pożyczki wojenne.

Giełda budapeszteńska z dnia 5. sierpnia. Przebieg giełdy dzisiejszej był ożywiony i mocny. W ożywionych transakcyach zmieniło mnóstwo papierów swych właścicieli. Doszło do nadzwyczaj wysokich obrotów do znacznych polepszeń. Zyskały: akcye Tow. Auer kor. 1000, przemysłu cukrowego kor. 70, Ganz-Danubius, kor. 50, akcye gumowe kor. 40, akcye górnictwa węglowego Gran Szaszvar kor. 60, Urikany kor. 25, Klotylda kor. 60, sławońskie tow. drzewne kor. 70, Naschitz-Tannin kor. 50, fabryki celulozy w [illegible] kor. 20, akcye przemysłu olejnego kor. 22, towarzystwa żeglugi na jeziorze błotnem kor. 40, temeszwarskiego browaru kor. 40, węgierskiej fabryki broni kor. [illegible] i węgierskie kolejowe kor. 30. Rynek kulisowy był nadzwyczaj ożywiony, tak, że przodujące papiery mogły poprawić swój kurs o 10 do 15 kor., reszta papierów o 5 kor. do 8 kor. Koniec po najwyższych kursach przy mocnej tendencyi.

Giełda berlińska z dnia 5. sierpnia. Mocna tendencya zeszłego tygodnia przeniosła się również na ruch dzisiejszy, lecz obroty odbywały się w ciasnych granicach ze względu na utrudnienia wynikłe przez podwyższenie podatku od obrotów. Przy braku podaży wystarczał bardzo skromny popyt, by wywołać znaczne podniesienie kursów. W ten sposób zyskały akcye Bochumer Verein kilka procent. Również »Rheinische Metall« i »Deutsche Waffenfabriken« poszły w górę. — Znaczne obroty odbyły się znowu w powyższych kursach w akcyach »Niem. fabryk maszyn«. W dalszym przebiegu spadła ilość obrotów, co spowodowało częściowy spadek kursów. Akcye towarzystw żeglugi spadły bez wyjątku. Rynek papierów procentowych był spokojny przy niezmienionych kursach.

Redaktor odpowiedzialny Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stollego w Przywozie.